CODZIENNA

Ner 217. ROK 1833. PONIEDZ: 19 SIERPNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 12 przedpołudniem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Bernarda Opata.

# Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

| Dzien godzina | Barometr na 0° R. | Therm: | Higrometr | Wiatr | Stan Atmosf. | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 27 4, 481 | + 10,2 | + 3,6 | Zachodni slaby | Pogoda | |
| 18. 12 | „ 4, 273 | 16,2 | 3,2 | „ mocny | Pogoda z Chmurami | |
| 3 | „ 3, 883 | 17,7 | 4,9 | Pł. zachodni mocny | Chmury | |
| 9 | „ 3. 315 | + 12,7 | + 5,3 | Żaden | Pogoda z Chmurami | |

# Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

## FRANCYA

*Paryż 1 Sierpnia.*

Wczoray JKMość po powrocie swym z Neuilly, udzielił prywatne posłuchanie hrabiemu Pozzo di Borgo.

Dziennik Paryzki, (ministeryalny), ogłosił buntowniczą odezwę, którą pod czas wielkiey rewii, republikaniści zamierzyli rozrzucić pomiędzy woyskiem; jakoż d. 28 z. m. po znaydywano kilka exemplarzy na ulicach. Dziennik zaś *Messager*, zwykłym swym wybiegiem utrzymuje, że to tylko był podstęp policyi paryzkiey.

Stronnictwo legitymistów znowu zaczyna z dumą podnosić głowę w Prowancyi, gdzie ma swoich licznych wyznawców i komitety. W Tulonie znayduią się dwa takowe zgromadzenia, a w Marsylii trzy. Z powodu pełnoletności xięcia Bordeaux, ma bydź wydana proklamacya do mieszkańców południowych departamentów, i ci maią bydź w listopadzie powołani do broni. Mieysce głównego zebrania się, obrali sobie naczelnicy w Greaux w departamencie niższych Alpów.

Gdy król d. 28 z. m. stanął na rogu ulicy Castiglone, otaczali go marszałkowie i jenerałowie, którzy byli niegdyś ulubieńcami Napoleona. Starzy ci wojownicy widocznie byli rozczuleni. Król widząc to zawołał: *Vive l'Empereur!»* co natychmiast od wszystkich obecnych z uniesieniem powtórzone zostało.

Wielu wychodniów polskich bawiących w tuteyszey stolicy, odebrali wczoray nagle rozkaz wyjechania nietylko z Paryża, ale i z całey Francyi. Paszporta wydane im zostały do Belgii.

Gazeta Francyi donosi z Mexyku pod d. 10 czerwca, że tam nowa nastąpiła rewolucya. Dnia 2 czerwca strzelano po ulicach, wiele ofiar padło. Ów okrzyczany Santana, który przez bunt wdarł się na szczyt władzey, został więźniem partyi hiszpańskiey. Bóg wie jak się to skończy.

W tych dniach naradzał się jenerał Sebastiani z baronem Werther i panem Lehon.

Pruski poseł, baron Werther, sardyński poseł margs. Sales i austryacki posłannik mieli wczoray konferencyę z hr. Pozzo di Borgo w jego hotelu.

Jenerał Solignac przesłał tuteyszym dziennikom list następujący: Paryż dnia 13 lipca. Mości panowie, chociaż list w wielu gazetach umieszczony i według podania do J. C. M. xiężny Braganza pisany, wyraża czcigodny sposób myślenia, który podzielam; winienem jednak oświadczyć, że nie odemnie pochodzi, a więc niesłusznie jest mi przypisany. W stanowisku, jakie w Oporto zaymowałem, jedynie woyskowe operacye z któremi wielkie narodowe interesa się łączyły, były mem zatrudnieniem, również wyjednanie sprawy Donny Maryi orężem zwycięztwa. Nader bolesne memu sercu okoliczności, odebrały mi nadzieję skutku, który za stanowczy i nieomylny uważałem. Jest dla mnie rzeczą wielkiey wagi donieść na czem me nadzieje zasadzałem, z tego powodu wydam historyczną wiadomość ze wszystkiemi tego pięknego przedsięwzięcia tyczącemi się dokumentami. Z tego nayoczywiściey wykaże się, żem w końcu maja i z początkiem czerwca, otrzymawszy znaczne posiłki i potrzebną amunicyę, przymusiwszy nieprzyjaciela do przeprawienia jedney części siły zbroyney na lewey brzeg rzeki Duero a gdy nie mogłem wyrobić natychmiastnego przedsięwzięcia morskiey wyprawy ku Lizbonie, byłem w stanie, zmnieyszony na 13 14,000 ludzi i zdemoralizowany korpus woyska nieprzyjacielskiego, zwalczyć 14000 mi mężnych, z których dwie trzecie części były dobrze wyćwiczone i naylepszym duchem ożywione. Nad moy plan natarcia tak zrobiony, że w nim wszystkie korzyści naszego woyska użyte były, bez wprowadzenia w niebezpieczeństwo losu konstytucyjnego woyska i który jednem zwycięztwem rozstrzygnąłby na naszą korzyść wielkie portugalskie pytanie; nad ten plan, mówię przeniesiono inny, który zakładał się na rozdwojeniu naszey siły zbroyney i na podzieleniu przed bitwą, piękney właśnie dopiero urzędzoney armii, celem wysłania czoła woyska z 3000 ludzi złożonego do Algarbii na drugi koniec królestwa i skazania uszczuploney armii w Oporto na ciągłą nieczynność i wystawienia jey na zmienne losy, jakie to zuchwałe przedsięwzięcie zgotować może, niezważając na to, że ludność 70,000 mieszkańców, która tyle dowodów poświęcenia się dla młodey królowey wydała, skompromitowaną została. Jak bądź wielkiemi będą korzyści, wynikające z podziwienia godnego czynu dzielnego admirała Napier., z czynu, który położenie konstytucyonistów bardzo poprawił i miasto Oporto ocalił, jednak wyjaśni się z mego pamiętnika, żem nie mógł przyłączyć się do przedsiewzięcia, które nam przez zagraniczną politykę zadane było, które poświęcając godność i sławę dobrze myślącego na czele naszym stojącego xięcia, wznieciło we mnie słuszną obawę o nadwerężenie utrzymania ustawy konstytucyjney przezeń portugalskiemu narodowi nadaney. Z drugiey strony każdy mi przyzna słuszność że mając pod swemi rozkazami 14,000 żądzą boju pałających ludzi, z niechęcią odrzuciłem plan, który skutek sprawy królowey zupełnie czyni zawisłym od udania się wyprawy tylko z 3000 ludzi złożoney i z 14000 w Algarbii i Alemtejo stojącemi miguelistami, walczyć mającey; więc z siłą nieprzyjacielską równą tey, którą ja, całą siłą woyska oswabadzającego, dnia następnego, na prawym brzegu Duero attakować chciałem. Po tém wyjaśnieniu czytelnicy W. Pana, tak sobie podchlebiam, podzielą moje zdanie; że obowiązek i honor po mnie wymagał, abym przynaymniey na chwilę złożył dowództwo, które mnie pomimo wszelkich usiłowań dla zwycięztwa prawey strony, w zupełnie biernem stawia położeniu i łatwo mogło w prawić w niebezpieczeństwo, zobaczenia własnemi oczyma zwycięztwa politycznych zasad, przeciw którym wśród mego długiego zawodu żem walczył, poczytuje sobie za honor.

Przyjmiy WPan i t. d.

*Solignac.*

*Dnia 2 Sierpnia.*— Rozchodzi się pogłoska, że marszałek Soult ustępuje z ministerstwa; ministrem woyny w mieysce jego ma bydź jenerał Sebastiani, a xiąże Broglie minister spraw zagranicznych, prezesem rady ministrów.

Wczoray przesłuchano po raz pierwszy uwięzionych uczniów szkoły politechniczney, podeyrzanych o należenie do spisku republikańskiego, i pięciu z nich zaprowaddono do więzień S. Pelagii.

Zeszłey nocy uwięziono kilkunastu uczniów na przedmieściu S. Germain.

Od niejakiego czasu, kursują w Paryżu dziesięcio soldówki z popiersiem Henryka V.

*Dnia* 3 *Sierpnia.*— Dzienniki wieczorne dzisieysze, ogłaszają następującą depeszę telegraficzną, nadesłaną tu jakoby z Brestu: »Margrabia Loule, który na okręcie parowym *Britania* przybył do Brestu, przywiózł następujące wiadomości. Armija Don Miguela pod rozkazami marszałka Bourmont, odniosła d. 25 lipca nową klęskę pod Oporto. W tymże dniu woysko królowey Maryi weszło do Lizbony. *Monitor* zupełnie o tém milczy.

Podług dziennika paryzkiego z Bajonny, 2000 miguelistów ratowało się ucieczką do Galicyi hiszpańskiey, gdzie rozbrojeni zostali w kwarantanie. Wiadomość ta wyższego potrzebuje potwierdzenia.

*Dnia* 4 *Sierpnia.*— Jeszcze i dzisieyszy *Monitor* nic niedonosi o wzięciu Lizbony; inne pisma zawierają już nawet o tym wypadku różne szczegóły; (ktore jutro umieścimy.)

Tenże dziennik zaprzecza wiadomości, jakoby miało nastąpić rozwiązanie dotychczasowey izby deputowanych, i zwołanie nowey, uznając to za niedorzeczność.

Cesarsko-rossyjski poseł hr. Pozzo di Borgo, miał wczoray znowu prywatne posłuchanie u króla w zamku Neuilly, i zaraz potém wysłał gońca do Petersburga.

*Dnia* 5 *Sierpnia.*— Margrabia Loulé, jeszcze do dziś dnia tu nieprzybył z Brestu; atoli dziennik *Journal des Debats* donosi za rzecz niezawodną, że Don Pedro opuścił już Oporto, celem udania się lądem do Lizbony.

Dzienniki dzisieysze objawiają swe podziwienie że *Monitor* nic dotąd niewspomina o wzięciu stolicy portugalskiey przez Pedroistów.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

## FRANCYA

*Paryż* 27 *Lipca.*

Xiąże Talleyrand donosi z Londynu iż Angielski gabinet dotąd jeszcze ociąga się z uznaniem Donny Maryi; posłano zatym z naszey strony notę, która rząd angielski wzywa do przyspieszenia swojego w tey mierze postanowienia, aby to uznanie w przód dopełnione było, nim z Hiszpanii nastąpi interwencya na korzyść Don Miguela.

Nasz rząd otrzymał d. 22. b. m. traktat między Portą i Rossyą zawarty; mocą tego przyrzeka Rossya wspierać Turcyą wewszystkich, czy zewnątrz czy wewnątrz grożących jey wypadkach.

Wczorayszy Kuryer francuzki donosi: Traktat zaczepny i odporny między Rossyą i Portą został nietylko w tey chwili podpisany i ratyfikowany, ale również tymczasowo wykonany. Listy z Madrytu donoszą że nasz poseł hr. Rayneval teraz z swego mieysca jest zadowolniony. Odbył on niedawno konferencyę z królem Ferdynandem, w którey tenże mu oświadczył, że wewszystkich interessach politycznych będzie zasięgał jego rady. Wszyscy dworzanie obsypani grzecznościami cieszą się, apostoliści się smucą.

Do pałacu xiążąt Braganza nadeszły znowu pomyślne wiadomości: Cała Algarbija ogłosiła się za Doną Maryą, a jey chorągwie prawie we wszystkich miastach teyże prowincyi jeszcze przed przybyciem woyska konstytucyjnego wywieszono.— W *Judicateur de Bordeax* wyrażono. »Woyska Don Pedra zajęło całą Algarbię i część Alemteio w posiadłość; Donna Marya proklamowaną jest na brzegach Tagu, aż do Elvas. — Hrabia Molelles chciał uratować 1500 ludzi ktore zgromadził w Beja, i prowadził ich przez góry do Lizbony, jednakże hr. Villaflor dopędził go z swoim korpusem, odebrał mu artyleryą i tyle dokazał, iż część tego oddziału przeszła do niego Cala wyprawa Don Pedra składała się już według ostatnich doniesień z 10,000 ludzi.

Jeden Dziennik pisze. »Gazety ministeryalne powstają ciągle na króla Alberta za sprężyste środki dla utłumienia republikańskich zamachów przezeń przedsięwzięte. My wiemy, że to jest maską, i ministerium owszem cieszy się z zadaney klęski republikanom włoskim, będąc przekonane, że gdyby król Sardyński tak łagodnie się obchodził z swemi burzycielami jak król oboyga Sycylii, pewnieby w Paryżu dały się uczuć skutki tego, i śmiałość republikanów francuzkich nietylko słowamiby sie objawiła.»

Dziś o świcie dały się słyszeć wystrzały działowe. Słońce tak jasno świeciło jak przed 3 laty; lecz nie oświecało takich scen okropnych; jak naówczas. O godzinie drugiey po południu mnóstwo ludu udało się do kościołów na żałobne nabożeństwo, i do małey kaplicy na prędce wystawioney na rynku des Innocens, gdzie wielu poległych

pochowano. Mimo upału, tama d'Orsay była napełniona ludźmi, chcącemi widzieć na rzece Sekwanie okręt linijowy, mający czarną banderę, dający salwy w pewnych przerwach. Dziś ogodzinie 10 z rana wszystkie ulice są napełnione woyskiem i gwardyą narodową, które się udają do mieysc wskazanych, gdzie przegląd ma bydź odprawiony. W mieście panuje ciągła spokoyność.

Dnia 18 t. m. przybyło znowu do Marsylii 10 symonistów na statku parowym z Arles, chcą oni udać się do Malty, a z tamtąd do Lewantu.— (Szczęśliwa droga)

Jedna z gazet udziela następującą anegdotę o marszałku Bourmont z czasu kampanii Algierskiey, która dowodzi, że Pan Bourmont chociaż zdolny i waleczny żołnierz, jednakże niema jedney głównej własności, a tą jest: czynność. Otrzymał on wśród bitwy pod Siddy Kalef trzech wysłańców z placu boju, którzy mu donosili o rozpoczęciu walki; jeden żołnierz raniony który zdobył sztandar przybył także do niego z tą wiadomością; wszystko jednak nie wyprowadziło Pana Bourmont z kwatery; kazał on ranionemu podać szklankę wina i rozmawiał z nim z naywiększą spokoynością. Potem marszałek wysłuchał mszy S. i dopiero dosiadł konia, i wyjechał do boju o godzinie 11 przed południem, gdy już od godziny 5 toczyła się krwawa walka, i zwycięztwo przez waleczność jenerała Berthezene prawie już rozstrzygnięte było.

Utrzymanie nowey osady na północnym brzegu Afryki, zdaje się Francyi nierównie więcey zadawać pracy i trosków, niżeli jey zdobycie. Przez skore ułożenie planu, szybkie i świetne wykonanie tegoż, pozostanie zajęcie Algieru nader świętym czynem waleczności woyska francuzkiego, w tych dwóch dziesiątkach bieżącego wieku, pomiędzy kampaniami Napoleona. Po odwołaniu hr. Bourmonta obrano wsławionego w woynach hiszpańskich jenerała, teraźnieyszego marszałka Clauzel, na gubernatora Algieru. Lecz gdy nie był w stanie, czynić zadosyć wszelkim przesełanym temuż wezwaniom, zmieniono, tego odznaczającego się wojownika, do utrzymania porządku w nowey osadzie, przez wysłanie tamże wprawnego wysokiego urzędnika policyi, którego od nieprzyjemney czynności tłómaczenia się na zaszłe liczne zaskarżenia z powodu przedsięwziętych przez niego środków, śmierć uwolniła.— Gdy dalsze zatrzymanie tego w posiadanie zajętego kraju, oraz więcey staje się pytaniem politycznêm i gdy ani woyskowe ani też policyjne zarządzenie nie okazało się dostatecznem, chwycono się dyplomatyki.— Jenerał hr. Gwileminot przez swoje podróże i poselstwa jako też długi pobyt w Konstantynopolu, obznajmiony z krajami zachodniemi wybrany został na gubernatora, lecz nie przyjął tey posady, albowiem niechciano od ustanowienia obok niego kommissyi rządowey czyli doradczey odstąpić.—Jenerał porucznik hr. Bonnet przychylił się zaś do tych środków, które ograniczają w prawdzie zakres władzy gubernatora, ale też zarazem zmnieyszają jego odpowiedzialność.— Hr. Bonnet, tak jak jego poprzednik marszałek Clauzel, niegdyś adjutant marszałka Perignon, gdy tenże dowodził w Pyreneach przeciwko Hiszpanom, doszedł prawie jeszcze w młodocianych latach, po istotnych zasługach położonych we Włoszech, d. 27 sierpnia 1830 do stopnia jenerała dywizyi. Woyny w Niemczech nadały mu sposobność nowego odznaczenia się; szczególnie jednak wsławił się w r. 1808 przez waleczną obronę prowincyi hiszpańskiey Galicyi, gdzie jako naczelny jenerał dowodził. Napoleon wynagrodził go za to godnością kawalera wielkiego krzyża legii honorowey.— Dniem przed bitwą pod Bautzen, udało mu się, po morderczey walce z jenerałem Kleyst, wprowadzić swoję dywizyę na wzgórza Nidyrkaynu. Jednakże oprócz promocyi w Galicyi hiszpańskiey, nie mógł Bonnet nigdy osiągnąć od Napoleona dowództwa korpusu, a imie jego rzadko było wspomniane i w dalszym ciągu woyny, i w długim między czasie pokoju; tylko w r. 1815 podał do tego sposobność pojedynek który odbył z jenerałem jazdy hr. Ornano; dowodził on wtenczas w Dünkirchen, a w roku 1817 należał do liczby tych jenerałów, których Ludwik XVIII mianował jenerałami inspektorami. W późnieyszych czasach nie zmienił ten jenerał nigdy swojego prawego i umiarkowanego charakteru. *(G. P. S.)*

# Doniesienie.